

- *De Ecclesia* ("On the Church") 1378

Stąd między wszystkimi metafizykami pod obiegami słońca nie sądzę, by była dla chrześcijanina jakaś bardziej konieczna ani do zachowania wiary ani dla zrozumienia pisma świętego bardziej użyteczna. Chrystus jest bowiem z wiary naszym ojcem i rzeczony Kościół jego oblubienicą i z natury rzeczy naszą matką. Owych rodziców zaś powinniśmy czcić przede wszystkim.

2-3 Wieloznaczność terminu

Ona bowiem jest dzielną kobietą (Przyp. XXXI 10 i mistycznym ciałem Chrystusa, o którym mówi I Kor 12 Jest Jerozolimą matką naszą, świątynią Pana, królestwem niebieskim i państwem wielkiego króla

J 6, 54 Lecz nikt nie może być ciałem Chrystus, jeśli nie byłby jego członkiem, więc więc nikt nie może być z jego ciała, jeśli nie je ciała Chrystusa. W jaki sposób pytam, może łączyć się z mięśniami jego głowy jeśli nie uwierzył w głowę ukształtowaną wiarą? Czymże jest jego spożywanie, jak przedstawił Augustyn w homilii 25. Ma bowiem ten pokarm w przeciwieństwie do pokarmów cielesnych moc upodobniania się do jedzącego według trawienia, o czym mowa w Rzym. 8 30 mianowicie przez wybranie, powołanie, usprawiedliwienie i uwielbienie.

Chociaż bowiem tak jedzący trwa czasowo, ale nie wiecznie ponieważ Chrystus, zmartwychwstanie i żywoty na sądzie ostatecznym połączy wszystkie swoje członki, ponieważ lew ryczący czai się na jego Kościół. Miłość zaś, która nigdy się nie kończy jest węzłem łączącym wszystkie członki jego ciała' byłoby więc wbrew rozumowi, by oblubieniec we własnej osobie albo tych albo tych których za swym przyzwoleniem ... podał swoją oblubienicę wiecznemu podziałowi. W każdym razie prowadzi do sprzeczności, jeśli bliżej się temu przyjrzeć, ponieważ w Jeremiaszu 30, 3 mówi się: W miłości wiecznej wybrałem Cię;

To ta więc a nie kamienie jest nasza matka naszą na świecie, czyniąc ją głową swoich ziem. W jaki sposób tak bardzo można, tak pełen wiedzy i tak pełen dobrej woli, jak jest Trójca niestworzona, wiecznie wybrała sobie oblubienicę, którą ostatecznie miałaby zawstydić?

Wynika więc z wiary i znaczenie nazwy kościoła katolickiego, że on jest wszystkimi wybranymi (predestynowanymi), obecnymi, przeszłymi i przyszłymi.

Z czego wynikają pewne wnioski. Pierwszy, że żaden namiestnik Chrystusowy nie powinien próbować twierdzić, że jest głową świętego kościoła katolickiego, chyba miałaby specjalne objawienie, nie mogłaby powiedzieć, że jest jego członkiem. Wynika to z tego, że głowa tego Kościoła powinna być ponad wszystkimi błogosławionymi aniołami którzy sami są członkami Kościoła, ponieważ tylko z samym Chrystusem można rywalizować wśród wszystkich wybranych, jak widać w Hebr 14 Rzym 1 4 mówi się, że Chrystus został wybrany i Kościół to tylko zbiór wybranych, Tak jak więc człowiek bez specjalnego objawienia nie może stwierdzić bez lęku, że jest wybrany, tak i nie stwierdzi, że jest członkiem a zatem i głową Kościoła.

- *De veritate sacrae scripturae* (On the Truthfulness of Holy Scripture) 1378
Pozostaje krótko przedyskutować błędy i zgodności wokół znaczenia Pisma dzisiaj gorliwie zasianych, ponieważ na Nim opiera się zbawienie wiernych, bo to Ono jest podstawą dla jakiegokolwiek opinii katolickiej lecz i przykładem czy zwierciadłem dla zbadania i zgaszenia jakiegokolwiek błędu czy heretyckiej niegodziwości. I tak umiarkowany błąd w swoim początku może przynieść śmierć Kościoła. Po pierwsze więc wynika na wiele sposobów przeciw prawdzie i wnioskowaniu pisma Świętego, o czym zbyt często mówiłem, że ono jest prawdziwe na mocy Słowa według jakiegokolwiek Jego części i że znawcy Pisma Świętego powinni postępować za logiką i wymową Pisma świętego bardziej niż za jakimkolwiek pismem pogańskim.
Odwołanie do Augustyna
Na to zakładam miejsce ze świaetwa Augustyna w logice, metafizyce i i poświadczaniu jakiegokolwiek prawdy należy bardzoej trwale niż miejsce ze świadectwa Arystotelesa lub jakiegokolwiek poganina obecnego światłu naszej wiary. Tedy mówię, że Augustyn stwierdził w owym rozdziale że są dwa sposoby mówienia w Piśmie ciemny i jasny.
- s. 107 cap. VI
Następnie wynika, że nie jest niedopuszczalne, że Pismo Święte jest fałszywe, ponieważ nie jest Pismem, chyba że kodeksami Pisma, które skoro są bardziej fałszywe niż zwykle, nie jest dziwne, że dzieła tej sztuki są częście niż falsyfikowane Ulterius sequitur quod non est Tutaj przeczy się założeniu, bowiem tak jak wskazałem gdzie indziej, o prawie Bożym poza kodeksami czy zmysłowymi znakami znajduje się oznaczona prawda, która bardziej jest Pismem Świętym, niż kodeksy. Stąd zwykłem opisywać pismo Święte, że jest wypisaną świętą prawdą, czy to jest obecna winnych czy jest sama w sobie prawdą. Stąd zwykłem wyróżniać pięć stopni Pism Świętego.
- Pierwszym jest Księga Żywota, o którym mówi Apoklaipsa w dwudziestym i dwudziestym pierwszym,
- drugim zaś prawdy wypisane w księdze życia według ich bycia inteligibilnego, obydwie te prawdy są absolutnie konieczne, nie różniąc się co do istoty, lecz tylko myślnie, jak powiedziano w materii O ideach.
- Po trzecie przyjmuje się Pismo jako prawdy do wierzenia w ogólności, które co do swego istnienia lub skutku wypisane są w księdze życia.
- Po czwarte przyjmuje się jako prawdę do wierzenia, która wypisana jest w księdze człowieka naturalnego w duszy jako prawda do wierzenia, którą niektórzy nazywają złożeniem z aktów i prawda opisanych jako trzeci sposób, a niektórzy że to jest jest nawykiem umysłowym a inni że jest intencją czy ideą w umyśle.
- Lecz na piąty sposób Pismo Święte przyjmuje się jako kodeksy, głoski lub ich sztuczne odpowiedniki, które służą do zapamiętania wcześniejszej prawdy, jak powiedział Augustyn.
- *De officio pastoralis* 1378
Jako że podwójny jest obowiązek chrześcijanina, do którego wierni pilni dążą, mianowicie oczyszczanie kościoła walczącego z nieczystości pnączy w najwyższym pasterzu, który jest winoroślą całego Kościoła, nie zasadzonych i sadzonki jego rozmieszczać aby lepiej owocowały w błogosławieństwie tegoż Kościoła i powiedziawszy powierzchownie o

czterech sektach, które do budowania roz Kościoła szkodliwie się rozpowszechniły, pozostaje lekko przypatrzeć się urzędowi pasterskiemu, który poprzez Bożą łaskę i ową sentencję trzy części Kościoła wojującego bardziej owocowały. Dwa zaś są, które trwają w urzędzie pasterskim, mianowicie pasterza świętość i zdrowa doktryna. Powinien bowiem być świętym w każdym rodzaju cnót aż tak bardzo utwierdzony, że prędzej wszystkie rodzaje zrzeczenia ludzi, wszystkie doczesności świata, także życie śmiertelne porzuci, niż miałby odstąpić ze swej winy od Prawdy Chrystusa. I widać to w owym z Mt 10, 37: i Łukasza 14 (26) opowiada się o siemdiu, które przez odrzucenie miłości Chrystus uczy nas nienawidzić. I tak konieczne jest by jakikolwiek pasterz by był zatroskany wybitnie wzrastał w trzech cnotach teologicznych, którymi są wiara, nadzieja i miłość i z istoty swej Pan Jezus Chrystus. Inaczej bowiem nie miałoby podobieństwa Chrystusa w kładzeniu swojej duszy za owce i ich wiernemu formowaniu. I widać, owa sentencja rozumem. Ponieważ nikt nie może grzeszyć przynajmniej śmiertelnie dla jakiegoś naturalnego dobra świata i nie odejść od życia Chrystusa, które było na tak łatwe, jak łatwe jest grzeszenie, ponieważ grzech jest zauważalne; więc nikt nie powinien tego czynić dla jakiegokolwiek dobra świata. Życie z pewnością Chrystusa jest wzorem dla na si zwierciadłem, byśmy ile tylko damy rady, się do niego upodobniali. Widac także z wiary, ponieważ Jego życie jest najlepszym możliwym wzorcem w osobie rodzaju ludzkiego; i do tego był specjalnie wcielony, aby odkupić rodzaj ludzki i dać przykład dorgi cnót ze swoimi braćmi.

- *De apostasia* ("On Apostacy") 1379
- *De Eucharistia* (On the Eucharist") 1379

Mówiąc o Eucharystii należy dopuścić że są jakieś wspólne sławne i po pierwsze czy sakrament ołtarza jest realnie ciałem Chrystusa. W tej materii mówiłem często ludowi, że w sakramencie ołtarza są do rozważenia trzy różne sprawy, mianowicie sam sakrament – tak że nie rzecz sakramentu - jak konsekrowaną konsekrowana hostia, po drugie sakrament i rzecz sakramentu jak prawdziwe ciało Chrystusa i krew; i po trzecie rzecz sakramentu a nie sakrament jak jedność Chrystusa ze swoim mistycznym ciałem, to jest Chrystusem; to bowiem nigdy nie jest zmysłowe i w konsekwencji nie jest nigdzie sakramentem. Przez tę wiarę usuwa się zarzuty pogan. Dowdzoą bowiem, że świnia, pies albo mysz mogą jeść naszego Boga, ponieważ ciał Chrystusa jest Bogiem.

Lecz odpowiedzmy im według rzeczony wiary, że niewiernie zakładają fałsz, ponieważ takie bezrozumne zwierzęta mogłyby zjeść konsekrowaną hostię, która jest samym sakramentem, ale nie ciał Chrystusa czy krew. W żadnym przypadku tak jak lew jedzący ciało człowieka nie je jego duszy, choćby była w każdym punkcie jego ciała, tak należy rozumować w stosunku do ciała Chrystusa w sakramencie ołtarza. Ono bowiem jest całe sakramentalnie, duchowo lub wirtualnie co do każdego punktu konsekrowanej hostii, tak jak dusza jest w ciele.

Po drugie zarzucają przez to, że my kapłani łamiemy ciało Chrystusa i przez to głowę, kark, ramiona i poszczególne jego członki; co byłoby skrajnie przerażające czynić naszemu Bogu. Lecz my odpowiadamy według wcześniejszej wiary, że niewiernie fałsz przyjmują, ponieważ łamiemy sakrament czy konsekrowaną hostię, nie zaś ciało Chrystusa, tak jak nie łamiemy promienia słońca, choćbyśmy złamali szkło czy krystaliczny kamień. I taki wydaje się być sens pieśni śpiewanej w kościele

Fracto demum sacramento
Non vaciles sed memento
Tantum esse sub fragmento
Quantum toto tegitur.

Skoro więc nie moglibyśmy zaprzeczyć temu, że sakrament się łamie, jak uczy obyczaj w kościele a zmysły inaczej byłyby wprowadzane w błąd przez sofizmat prawdy, a ciało Chrystusa nie łamie się jawne jest, że ten sakrament, który się łamie, nie jest ciałem Chrystusa, ponieważ inaczej pytającemu o to co się łamie mniej prawdziwie mówiłoby się, że ciało Chrystusa, cóż bowiem pyta o substancję rzeczy.

Po trzecie zarzucają że przez to że jeśli nie to że ciało Chrystusa jest konsekrowaną hostią, my nie spożywalibyśmy ciała Chrystusa, tak jakbyśmy nie dotknęli zębem i przez to samo nie spożyli, co byłoby niewłaściwie dla chrześcijan.

Lecz tutaj odpowiadamy przez rozróżnienie że jest podwójne widzenie, podwójne korzystanie i podwójne spożywanie, mianowicie cielesne i duchowe; i tak zgodzimy się że nie widzimy w owym sakramencie ciała Chrystusa okiem cielesnym, lecz okiem umysłowym, to znaczy wiarą przez zwierciadło w zagadce. I tak jak obraz cały w każdym punkcie, tak że widzieć można albo według części albo cały przez jakieś cielesne oko gdziekolwiek ułożone, tak należy rozumować w części o ciele Chrystusa w hostii konsekrowanej jak zwierciadle. I tym sposobem się mówi, że nie dotykamy ani chwytamy ciało Chrystusa cielesnym dotykiem, tak jak nie cielesnie je spożywamy. I taki jest sens pieśni Kościoła, w której się mówi:

Quod non capis, quod non vides
Animosa firmat fides

Preter rerum ordinem

Nie miażdżymy ciała Chrystusa zębami lecz duchowo całego przyjmujemy. I tak rozumiemy ów śpiew, w którym mówimy:

Nulla rei fit scissura

Signi tantum fit fractura

Qua nec status nec statura

signati minuitur.

Lecz tutaj zarzucają pewni z naszych, że tego nie należy mówić laikom, którzy ani tego nie pojmują, ani nie zachowują, ponieważ to by ich pozbawiło wcześniejszej wiary. Lecz nic głupszego od tego zarzutu; bowiem tak laicy jak duchowni zbyt liczni są tylko niewierni w owej materii że wierzą poganom gorzej, że hostia owa konsekrowana jest ich Bogiem: i wtedy niewątpliwie potwierdzają rzeczony argumenty pogańskie. Ów więc kto nie pojmuje tego źle pojmowałby wiarę w stosunku do Trójcy czy wcielenia. Nie jest owa wiara rzeczona laicka wiarą, przez którą spodobałby się Panu Prawdy, lecz dla niewiernych najgorsza, ponieważ bałwochwalstwem przez które bardzo lichy stworzenie nie godne czci się niewiernie jak Boga, i tak według owej głupoty nigdy nie byłby pouczony czy skarcony błąd w wierze, lecz aby gorzej nie zdarzyło się tak że potrzebujący nauki chrześcijanin nie otepiał w niewierze i jeśli powiedzieć, że kolec w stopie, grot w ciele lub jakakolwiek jadowita przyczyna choroby nie powinna być wyciągnięta, aby przypadkiem się nie pogorszyło. Rzeczą biskupów jest niszczyć te herezje, ponieważ inaczej sami staną się heretykami przez przyzwolenie..

Lecz ten wymysł biegnie swoją perfidią. Ponieważ apostoł mówi w Rzym. III 8.... więc tym bardziej wierny mógłby powiedzieć

- *Dialogus sive speculum Ecclesie militantis*

Ponieważ tożsamość jest matką wybredności i piękna odmiana cieszy ducha i język łaciński bardziej regularnie jest rozszerzony, spodobało się komuś że sentencja katolicka w języku pospolitym rozszerza się powszechniej niż w łacińskim. Prawda bowiem jest użyteczna o ile bardziej się rozpowszechnia i umysły wierzących bardziej oświeca. I ponieważ wielu znajduje przyjemność w rozmowie dialogicznej, do Boga dodane zostały dwie osoby, mianowicie prawdę i kłamstw, które w formie dyskusji mówią o tej materii na przemian. I ponieważ prawdą Chrystus, jak widać w J 14, to i diabeł samym kłamstwem, jak widać w J 8, widać że rozumienie prawda stawia mowę swoją, za pośrednictwem łaski Chrystusa buduje.

Prawda. Skoro więc jestem Bogiem założycielem jakiegokolwiek stworzenia i będę sędzić wszystkich ludzi czy to do szczęścia czy to do wiecznego potępienia. Ws sędzie ostatecznym, rozum wymaga, że wszyscy ludzie przez moje prawo, tak w swoich sumieniach jak we wszystkich swoich uczynkach byli odmierzani. To bowiem jest powód, dla którego Chrystus został wcielony i 30 lat później rozmawiając ze swoimi braćmi, by trwając w jego kazaniach prawda aktolicka świeciła bardziej. Celem zaś tak bardzo godnej i gorliwej pracy jest to by ludzie, którzy są kościołem Chrystusa byli szczęśliwi. Podzieliłem zaś mój kościół walczący na trzy grupy, z których pierwszą będzie moje duchowieństwo, którzy nazywani są kapłanami Chrystusa” którzy mnie na obraz apostołów bliżej w obyczajach naśladowają...

Drugą częścią mojego wojującego Kościoła będą panowie docześni, którzy powinni być namiestnikami boskości. Kapłan zaś, który według pokory i biedy powinien postępować jest namiestnikiem człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. I tak według możliwości uregulowanej przez rozum, powinni ci panowie mężnie bronić prawa Bożego. Bowiem tytułem owej służby otrzymują od Chrystusa jako swojego władcę zwierzchniego cokolwiek mają. Trzecia zaś część wojującego Kościoła są ludzie prości, którzy wielorako podzieleni są na robotników, handlowców i ekonomów. Ta trzecia zaś część, która jest najniższa jako fundament podtrzymuje dwie pozostałe części w cielesnych potrzebach życia. Lecz miłość, która jest trzecią osobą w boskich powinna połączyć te trzy części. Wszystkie trzy części powinny się wzajemnie pomagać i wspierać.